Rok XII. Nr. 293 | Sosnowiec, piątek 22 października 1937 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Adre... ministr... karni: Sos... ul. Teatralna ...
Telefon: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

KRAKÓW

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Oddziały organizacji miejskiej O. Z. N. w Sosnowcu

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

Niniejszym podajemy do wiadomości, że na terenie Sosnowca zostały utworzone 4 oddziały organizacji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego, a mianowicie: 1) Sosnowiec-Śródmieście 2) Sosnowiec - Pogoń, 3) Sosnowiec - Sielec i 4) Sosnowiec - Milowice.

W oddziałach tych zostały powołane następujące prezydia:

SOSNOWIEC — ŚRÓDMIEŚCIE

Przewodniczący — dr. Zahorski Karol, lekarz, I wiceprzewodniczący — mgr. Wojciechowski Stanisław, wicedyrektor Ubezp. Społ., II wiceprzewodniczący — inż. Maleszewski Stefan, właściciel biura sprzedaży samochodów, sekretarz — mgr. Zarzycki Jerzy, właściciel nieruchomości, zast. — Kruszyński Mieczysław, przedsiębiorca, skarbnik — Łapiński Marian, urzędnik Ubezpieczalni Społecznej. — Członkowie: inż. Bijasiewicz Jerzy, urzędnik Elektrowni Okręgowej, mgr. Siekański Tadeusz, wicedyrektor Izby Przem.-Handlowej, Jędryczek Mikołaj, kupiec, Korzeniowski Mieczysław właściciel księgarni.

SOSNOWIEC — POGOŃ

Przewodniczący — Zillinger Waldemar, dyrektor gimnazjum im. St. Staszica, I wiceprzewodniczący — inż. Laubitz Mieczysław, dyrektor klinkierni Będz. Pow. Zw. Samorząd. Gródków, II wiceprzewodniczący — Szpineter Zdzisław, urzędnik prywatny, III wiceprzewodniczący — Krawczyk Julian, kupiec, sekretarz — Zawadzki Julian, urzędnik prywatny, zast. sekretarza — Matyszkiewicz Mieczysław, urzędnik prywatny, skarbnik — Rabsztyn Paweł, urzędnik kolejowy, zast. skarbnika — Zieleniewski Jan, urzędnik Członkowie: Piotrowski Eugeniusz, kpt. w st. sp., Mroczkiewicz Franciszek, właściciel nieruchomości naczelnik wydziału magistratu m. Sosnowca, Bilikowa Stanisława, Jagugczański Paweł, dyrektor Sosn. Fabr. Rur i Żelaza, Bednarek Jan, rzemieślnik, majster murarski, Kostka Józef robotnik, Nowak Michał, robotnik.

SOSNOWIEC — SIELEC

Przewodniczący — inż. Rudzki Tadeusz, architekt, I wiceprzewodniczący — Abratański Stanisław, urzędnik Krawczyk Antoni, robotnik, Nowocień Stefan — majster fabryczny, sekretarz — Wasilewska Halina, zast. sekretarza — Gębski Henryk, nauczyciel Szkoły Przemysłowej, skarbnik— Osłoński Marian, urzędnik. Członkowie: Brauner Antoni, urzędnik, Cholewa Zygmunt, właściciel drukarni, dr. Lemańczyk Konrad, chemik urzędnik fabr. „Radocha". Czechowski Tadeusz, felczer, Kos Bolesław, rzemieślnik, właściciel nieruchomości, Szwaja Leopold, urzędnik. Suski Józef, kupiec, Puczyński Antoni, robotnik.

SOSNOWIEC — MILOWICE

Przewodniczący — inż. Wieczorkiewicz Jan, zawiadowca kop. Milowice, I wiceprzewodniczący—dr. Krogulski Henryk, lekarz, II wiceprzewodniczący — Zawadzki Stanisław, nadsztygar kop. Milowice, sekretarz — Olszewski Zygmunt, urzędnik kop. Milowice, zastępca sekretarza—Pietrzyk Edward, technik górniczy kop. Milowice, skarbnik — Piotrowski Władysław, urzędnik kop. Milowice, zast. skarbnika — Halama Stanisław, sztygar. Członkowie: Krzysztupa Michał, dozorca górniczy kop. Milowice. Bartosz Franciszek, rzemieślnik, Madej Jan, robotnik, stolarz kop. Milowice.

Dziennikarze u p. premiera
w sprawie konfiskat prasowych

Premier gen. Sławoj-Składkowski przyjął na audiencji delegację związku dziennikarzy w osobach prezesa związku płk. Ścieżyńskiego, wiceprezesa red. Wierzyńskiego i sekretarza generalnego oraz prezesów Syndykatów krakowskiego, łódzkiego, poznańskiego i warszawskiego.

Delegacja, wręczając obszerny memoriał zwróciła uwagę pana premiera na wielką ilość konfiskat prasowych w ostatnich tygodniach oraz wyjątkową jednolitość w stosunku tych represji przez odpowiednie władze poszczególnych okręgów administracyjnych.

Wskazując na wielkie trudności, które wynikają stąd dla prasy w jej codziennej pracy, delegacja prosiła p. premiera o uregulowanie tej sprawy w sposób zgodny z duchem obowiązujących praw i jednolity na całym terenie państwa.

Pan premier wyraził zadowolenie z zetknięcia się z przedstawicielami organizacji dziennikarskiej i zaznaczył na wstępie swój życzliwy stosunek do prasy i jej zadań.

Z ostatniej chwili

Przerwanie strajku na „Saturnie" i „Jowiszu"

Jak się dowiadujemy trwający na kop. „Saturn" i kop. „Jowisz" strajk górników, którzy protestowali przeciwko urządzonym kursom przysposobienia pracy, został wczoraj w późnych godzinach wieczornych przerwany.

Górnicy o godz. 10-tej opuścili kopalnie.

Bliższe szczegóły zakończenia strajku, o którym obszernie piszemy na stronie 5-tej, podamy w numerze jutrzejszym.

Sensacyjne aresztowania w Katowicach
Redakcja i dyrekcja „Kattowitzer Zeitung" w więzieniu

KATOWICE, 21. 10. W Katowicach aresztowano onegdaj dyrektora wydawnictwa „Kattowitzer Zeitung" d-ra Horsta Kriedtego, redaktora naczelnego Heinza Webera, redaktora odpowiedz. Heinza Kostkę oraz kierownika ekspedycji Eryka Sowodliche.

Chodziło o nielegalny miesięcznik, jaki „Kattowitzer Zeitung" wydawała z przeznaczeniem dla Niemiec.

Treścią jego były najradykalniejsze, a niejednokrotnie skonfiskowane artykuły zamieszczane w „Kattowitzer Zeitung". Kolor tego tajnego wydawnictwa był zielony. Ujawniono proceder „Kattowitzer Zeitung", w ten sposób, że w Piekarach Śląskich dokonano rewizji u niejakiej Erny Dzwonik która kolportowała kilkadziesiąt egzemplarzy tego tajnego wydawnictwa do Niemiec. Rewizje w lokalu „Kattowitzer Zeitung" przeprowadzono tuż po ujawnieniu tego faktu i zajęto pozostałe jeszcze egzemplarze.

Wszystkim aresztowanym w związku z wykryciem tej sprawy grozi kara do 10-ciu lat więzienia.

Hitlerowcy opanowali Gdańsk niepodzielnie
Rozwiązanie partii centrowej
Zaginięcie polskich urzędników w Niemczech

GDAŃSK, 1. 10. Na mocy rozporządzenia policji gdańskiej została rozwiązana partia centrum w Gdańsku. W ten sposób została zlikwidowana ostatnia partia opozycyjna Gdańska. Rozporządzenie prezydium policji zaznacza, że rozwiązanie partii centrowej nastąpiło w porozumieniu z zarządem partii.

W związku z rozwiązaniem partii centrum wydał gauleiter Albert Forster do ludności gdańskiej odezwę, w której wyraża swoje zadowolenie z powodu „likwidacji resztek systemu partyjnego w Gdańsku". Zaznacza on również, że rozwiązanie partii nastąpiło w duchu pojednawczym

GDAŃSK, 21. 10. Polacy w Gdańsku zaalarmowani są wypadkiem zaginięcia w Rzeszy Niemieckiej dwuch urzędników biura gdańskiego P. K. P. którzy przejazdem bawili w Niemczech. Chodzi tu o obywateli gdańskich Meya i Knofa, zatrudnionych w wydziale personalnym biura gdańskiego PKP.

Zarówno Mey, jak i Knof pełnili swego czasu odpowiednią funkcję w Związku Polaków w Gdańsku.

Czy hr. Wielopolska będzie ścięta

PARYŻ, 21. 10. Prasa francuska omawia szeroko sprawę hrabiny Wielopolskiej, aresztowanej w Berlinie pod zarzutem szpiegostwa. W Berlinie natomiast sprawa ta jest pokrywana całkowitym milczeniem.

W kołach korespondentów zagranicznych, przebywających w Berlinie, uchodzi za pewne, iż hr. Wielopolska będzie skazana na ścięcie, po czym jednak zostanie wymieniona na agentów niemieckich, schwytanych w Polsce.— Podobno rokowania prowadzone w tej sprawie są już na ukończeniu.

Jest bardzo prawdopodobne, że Niemcy aresztowali hr. Wielopolską po prostu w tym celu, aby zdobyć cenną zakładniczkę i mieć „towar" do wymiany na aresztowanych ostatnio przez polskie władze wojskowe dwóch głośnych szpiegów niemieckich.

Tragepia na jarmarku w Zawierciu
Podczas szamotania kula ugodziła w brzuch

Wczoraj w dniu odbywającego się jarmarku w Zawierciu, zgromadziło się na N. Rynku trochę podejrzanych typów, łasych na każdy towar, będący przedmiotem handlu straganowego.

Policja chcąc wyłowić podejrzanych ptaszków zarządziła obławę.

W pewnej chwili jeden z policjantów zauważył uciekającego przed płot nieznanego osobnika.

Przypuszczając, że uciekający ma coś nieczystego na sumieniu puścił się za nim w pogoń. Również jeden z zawiercian a mianowicie Pieczyrak, **puścił się za uciekającym w pogoń i zdołał go dopędzić na jednym z placów przy ul. Górnośląskiej.**

Zatrzymawszy osobnika, dobył z kieszeni rewolweru, co widząc zatrzymany usiłował wyrwać mu go z ręki.

Podczas szamotonia się obydwuch z rewolwerem, trzymanego przez Pieczyraka

padł strzał i kula ugodziła zatrzymanego w brzuch.

Rannego odwieziono natychmiast do szpitala ubezpieczalni społecznej Niestety, w drodze do szpitala wyzionął on ducha, wobec czego

zwłoki jego przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego.

Według natychmiastowego dochodzenia policyjnego okazało się, że zabity został 16-letni zawiercianin Jan Kaczmarczyk.

Na szpaltach pism

NAZWY SPORTOWE

W „Kurierze Wileńskim” czytamy:

„Jak się dowiadujemy. Brygada wystosowała protest do PZPN. w którym oskarża „Śmigłego“ o przekupstwo. Protest został zaopatrzony w zeznania gracza Unii lubelskiej“.

Jezus Maria! co za okropna historia i co ma z tym wszystkim Unia Lubelska?

W dalszym ciągu notatki dowiadujemy się, że „Brygada“, „Śmigły“ i „Unia Lubelska“ to nazwy klubów piłki nożnej.

Uważamy, że nazwy są źle dobrane.

We Francji nie ma napewno klubów piłki nożnej — „Legia Honorowa”. „Foch“ i „Traktat Wersalski“.

Czyżby nie można było i w Polsce poszukać bardziej odpowiednich nazw dla klubów piłki nożnej.

Na froncie politycznym

LEGIONIŚCI I PEOWIACY.

We Lwowie odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Okręgu Związku Legionistów Polskich, w którym wzięli udział również komendanci kół pułkowych oraz przedstawiciele POW. Po referacie przewodniczącego. posła dr. Wojciechowskiego. uchwalono zwołać na dzień 7 listopada pod przetwodnictwem gen. Karaszewicz — Tokarzewskiego, nadzwyczajny zjazd delegatów Związku Legionistów i Związku POW. z terenu wszystkch województw małopolskich. przy współudziale delegatów woj. lubelskiego i wołyńskiego, celem dania wyrazu stanowiska wzajemnej solidarności oraz zadokumentowania woli czynu, jak również inicjatywy politycznej zajmując równocześnie stanowisko wobec pewnych prądów politycznych nurtujących ostatnio w Polsce. Formalne zespolenie połączonych wysiłków organizacyj niepodległościowych znajdzie swój wyraz w specjalnej deklaracji politycznej.

STRONNICTWO NARODOWE A GEN. HALLER.

W skład komitetu przyjęcia gen. Hallera w Tucholi przygotowującego uroczystość na dzień 17 bm. wchodzili m. in. prezes tamtejszego koła Stronnictwa Narodowego. p. Kończal. oraz kilku innych członków. Wskutek wiadomości. że gen. Haller stanął na czele Stronnictwa Pracy, p. Kończal wycofał się z komitetu, pozostawiając innym czonkom Stronnictwa wolną rękę.

Kto wygrał na loterii?

W pierwszym dniu ciągnienia I klasy 40 loterii klasowej padły następujace wygrane:

GŁÓWNE WYGRANE.

Stała dzienna wygrana zł. 5000 nr. 144566.

Zł. 50.000 — 83283.

Zł. 2.000 — 21647.

Zł. 1.000 — 105362 189026.

Zł. 500 — 145576.

Zł. 400 — 66214 121273 136337

Zł. 200 — 32178 44198 50840 116236 170743 185029.

Zł. 150 — 950 4383 6183 10090 23918 31007 43278 45204 48881 55822 62422 71256 74172 86239 86400 89182 93803 93937 100176 101214 135077 139038 143340 150900 170272 179614.

WYGRANE PO 100 ZŁ.

370 1166 579 662 4761 852 5158 233 69 624 748 6226 355 67 506 628 7266 805 8681 704 9125 221 517

10689 12179 256 435 13541 909 14225 38 329 584 991 15081 16117 584 17038 18238 790 19500 763

20192 219 308 15 457 21340 591 721 22285 436 84 621 942 23291 310 582 24304 651 890 25044 84 97 438 26213 17 27310 729 811 941 65 28714 29167 453 981

30440 55 80 654 31699 785 32484 794 34070 274 473 866 928 35506 36631 72 37667

38369 872 975

40037 58 61 41362 569 [illegible] [illegible] 42742 43012 304 962 44656 898 45002 26 113 471 839 919 46434 47085 165 93 48006 156 578 794 49066 256 572

50009 119 285 372 451 98 807 78 959 51101 254 467 951 52012 39 209 517 54134 50 251 69 451 55828 83 935 56088 485 658 723 829 57321 524 510 805 58059 59294 340

60127 63 302 48 520 838 61020 143 409 560 685 980 13 62029 66 280 63178 205 380 64034 274 777 66133 449 600 87 67275 402 68478 651 882 69114 39 267 381 404

70256 57 710 811 71027 87 282 94 454 645 63 887 72905 73771 74442 75251 707 839

76054 345 77187 749 78137 60 79001 463 757 990

80077 932 42 81084 521 698 979 82031 93 240 534 83554 84103 61 257 302 856 85486 513 47 50 722 8623 7387 7381 569 782 78566 653 833 78 88321 89229 607

90163 91581 728 899 92071 118 956 93040 89 334 426 523 745 303 94603 95304 79 642 96548 97238 486 667 889 993 98195 343 534 50 52 674 99637

100426 79 82 948 92 101564 603 744 102621 104025 595 77 603 105191 449 611 722 920 106322 844 108763 919 109179 481 651 747 60 74 917

110306 111902 112328 533 800 22 113050

114179 741 115139 57 259 626 116145 78 375 653 1 733 117486 830 67 118046 479 577 758 914 119534 601 920

120157 764 121244 458 122174 99 360 123556 723 847 124098 390 558 669 125841 70 126836 127038 128158 340 50 129202 962

130643 71 131953 134118 340 135059 407 136429 778 85 827 937 137867 83 138036 584 938 139093 323 839 973.

140275 309 365 141077 95 953 69 142492 308 938 143044 764 144169 578 82 967 145226 700 850 146219 148253 51 872 150690

152401 153338 154195 543 797 155106 156279 516 82 77 5308 77 157140 243 316 429 613 158090 515 159107 74.

160111 385 97 994 161482 737 162359 867 163015 84 164304 165259 166832 167520 648 168053 106 169521 806 85.

170377 675 822 171060 651 36 172810 943 47 173260 478 175548 176264 585 804 177015 89 366 178350 179371 93 614 48.

182115 22 272 627 78 183628 693 184735 185410 546 186611 793 902 187424 527 188198 862 189121 230 619 24 833.

190861 191591 193359 692 954 194851 981.

Echa katastrofy

LUX TORPEDY.

Sensacyjny epilog znalazła głośna sprawa o tragiczną w skutkach katastrofę lux — torpedy na linii Katowice — Warszawa.

Jak wiadomo, w dniu 25 marca rb. wskutek mylnego nastawienia semaforu. wagon motorowy, zdążający do Warszawy wpadł na stacji kolejowej Rudniki na pociąg towarowy. Skutki zderzenia były straszne. 5 osób z obsługi kolejowej torpedy poniosło śmierć. zaś 14 pasażerów odniosło lżejsze i cięższe obrażenia cielesne. W wyniku dochodzeń władz sądowo — śledczych postawiono w stan oskarżenia zwrotniczego Jana Bekusa o spowodowanie katastrofy przez niedbalstwo.

Sąd ogłosił wyrok uniewinniający oskarżonego. W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił że całokształt sprawy świadczy iż, oskarżony Bekus nie podał nadjeżdżającej torpedzie sygnału na wyjazd z czego wynika, że właściwym sprawcą katastrofy był motorniczy, śp. Grochowski który nie powinien był minąć zamkniętego semaforu. Prokurator zapowiedział apelację.

—ooo—

List z za grobu

OD ZABITEGO MĘŻA.

Kilka dni temu w osadzie Włoszczowa, w woj. kieleckim zabity został w restauracji podczas bójki wynikłej pomiędzy uczestnikami libacji. Wład. Nowacki, handlarz domokrążny, zamieszkały w Łodzi Nowacki. w czasie bójki pchnięty został nożem w serce i głowę ponosząc śmierć na miejscu. Żona Nowackiego. powiadomiona o tragicznej śmierci męża. udała się na miejsce wypadku i przeprowadziła formalności pogrzebowe, przyczem nie mogła dokadnie obejrzeć zwłok.

Po powrócie do Łodzi otrzymała po kilku dniach pismo rzekomo od męża. w którym donoszono że zabity został nie jej mąż. lecz inny osobnik. Jednocześnie rzekomy Nowacki prosił o przesłanie mu pieniędzy na „poste restante“. Nowacka podejrzewając podstęp. udała się do policji która zażądała wysłania pieniędzy pod wskazanym adresem.

W czasie obserwacji policja zatrzymała osobnika, który zgłosił się po przesyłkę Zatrzymanym okazał się Marian Dygas. zamieszkały w Łodzi.

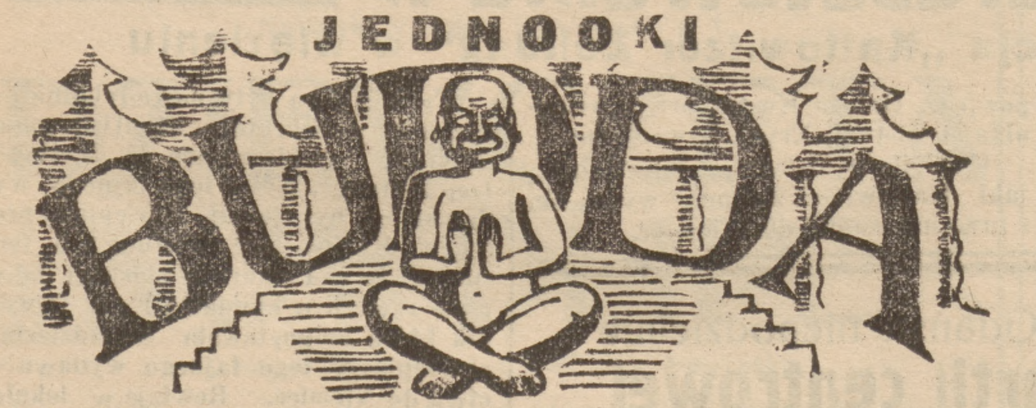
Dygas przyznał się do winy i wyjaśnił, że wiedząc o niepewności wdowy co do tożsamości zwłok jej męża, postanowił okoliczność tę wykorzystać.

Śmierć 2 kobiet

W PŁONĄCYM DOMU.

Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł gwałtowny pożar we wsi Kulno w pow. biłgorajskm. w zagrodzie Pancermana Mendla. Ogień rozszerzył się błyskawicznie. ogarniając szereg innych sąsiednich zabudowań.

W ogólnym zamieszaniu, jakie powstało nie zauważono, że ogniem znajdują się 73 letnia Chana Pancerman, żona właściciela zagrody i jej wnuczka. głuchoniema 19 letnia Ruchla Rozenberg. Obie kobiety poniosły śmierć w ogniu.



E. PHILLIPS OPPENHEIM — Powieść kryminalna

21)

— Nie było to nic poważnego. Ot, takie spotkanie wręcz. Bijatyka. Na drugi raz trzeba będzie lepiej zorganizować całą historię, a wtedy powinniśmy wygrać.

— Zauważył pan pewnie, że moi ludzie walczyli przytomnie. Przypatrywałem się panu, majorze Owston i muszę powiedzieć że jestem z pana najzupełniej zadowolony.

— Niech pan mi tylko powie, dlaczego cała banda napadła na nas tak nagle?

— Mogę panu zdradzić tajemnicę tego kroku — odparł Hews. — Pozostawiłem jednego zaufanego w Bringford, gdzie miał obserwować posterunek policyjny. Człowiek ten miał dać nam znać w razie nadciągania bandy. Gdyby był nie zaszedł wypadek zdrady, to bylibyśmy uporali się z nimi bardzo łatwo.

— A kto nas zdradził? — zapytałem zdumiony.

— Miles — brzmiała krótko odpowiedź. — Pojechał on wczoraj do Londynu i sprowadził nam na głowę przeklętą bandę Józefa. Równocześnie zdradził rozmaite nasze urządzenia alarmowe i zabezpieczające. Na skutek tego Józef miał wszystkie nasze plany operacyjne w kieszeni, a poza tym znał doskonale rozkład pałacu. Dawniej obawiali się naszych przewodów elektrycznych, które powodowały porażenie, ale teraz poznawszy nasze urządzenia, postarali się o krótkie spięcie.

— Aha — mruknąłem do siebie.

— Dlatego to Milesa spotkała zasłużona kara. Pan sam był żołnierzem i wie dobrze, że zdrajca nie zasługuje na inną nagrodę. Prawdopodobnie podziela pan moje zdanie.

Trudno mi było znaleźć jakieś usprawiedliwienie dla postępowania Milesa. Tymczasem chlebodawca mój ciągnął dalej:

— Niech pan wierzy w moje słowa i nie żywi żadnej wątpliwości na ten temat. Moja siostrzenica wiedziała dobrze o zdradzie Milesa. Ona to mnie uprzedziła. Śmierć zdrajcom!

— Ma pan rację — odrzekłem.

Odpowiedź moja podobała się widocznie Martinowi Hewsowi, bo zaśmiał się głośno.

— Niech mnie pan nauczy tego uderzenia pięścią, którego pan tak często używał — zażartował. Wspaniale pan to robi.

To mówiąc, wziął Martin Hews ze stołu szklankę wina i podał mi ją. Wychyliłem wspaniały trunek, a wówczas szef mój rzekł:

— Widzę, że pan czuje się w swoim żywiole, majorze. Nie ma obawy, ażeby się pan nudził w swoim nowym zawodzie. Jestem przekonany, że Józef odwiedzi nas tu jeszcze niejednokrotnie. Kto wie, czy nie zjawi się tutaj lada godzina. Niech mi pan powie, czy podoba się panu ta dzika Rachela?

To mówiąc, zaśmiał się ironicznie.

— Moim zdaniem, jest zupełnie zgrabna i dobrze zbudowana — powiedziałem spokojnie, nie zaznczając entuzjazmu dla pięknej żydówki

— Ta niepozorna dziewczyna z Ghetta urosła do roli jakiejś Heleny trojańskiej — śmiał się Martin Hews. — Zabawne, jak ci bandyci rozbijają się o kobiety. Prawdopodobnie są one wierniejsze, aniżeli kobiety z wyższego towarzystwa. I lepiej umieją trzymać język za zębami.

— Nie zajmowałem się nigdy tym tematem — uniknąłem dyplomatycznie odpowiedzi. — Muszę przyznać się, że po raz pierwszy w życiu widzę takie krwawe porachunki z racji dziewczyny.

— Przez nią Donkin zeszedł zupełnie na psy — mruknął ponuro Martin Hews.

W tej chwili do salonu wszedł inspektor policyjny i spojrzał na nas uważnie.

— Cała historia wygląda bardzo poważnie, sir — rzekł, nie zdejmując oczu z właściciela pałacu. — W ogrodzie znaleźliśmy zabitego, który najwidoczniej został zastrzelony z tyłu, oraz trzech, czy czterech ciężko rannych.

— Zabity był moim służącym — odpowiedział spokojnie Martin Hews. — Był to człowiek zacny i obowiązkowy. Żałuję bardzo, że zginął. Inni znalezieni przez pana osobnicy należą do bandy napastników. Chcieli napaść na mój dom i obrabować mnie. Żałuję szczerze, że nie mogłem całej bandy rozciągnąć tam na trawniku!

d. c. n.

Polskie ratownictwo górnicze

Sukces na międzynarodowym zjeździe delegatów

W Brukseli odbył się niedawno międzynarodowy zjazd delegatów stacji i kopalń doświadczalnych przemysłu górniczego, na którym poza delegacjami Ameryki, Anglii, Belgii, Francji, Niemiec i Czechosłowacji byli obecni

delegaci kopalni doświadczalnej i Centrali ratownictwa górniczego w Mikołowie na Górnym Śląsku.

Byli również obecni na zjeździe delegaci władz górniczych rozmaitych krajów. Z polskich władz górniczych obecni byli pp. inż. Stanisław Kossuth, naczelnik wydziału węglowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu i inż. górn. Tadeusz Potyrała, radca Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach. Otwarcia zjazdu dokonali ministrowie belgijscy spraw gospodarczych oraz pracy i opieki społecznej. Szereg odczytów i dyskusji na wysokim poziomie naukowym dotyczył zagadnień związanych

z używaniem materiałów wybuchowych w kopalniach węgla,

działania zapór pyłowych, jako środka zwalczającego wybuchy pyłu i metanu, posługiwania się prądem elektrycznym przy strzelnictwie kopalnianym, analiz metanu i pokrewnych gazów, wydzielających się z pokładów węgla za pomocą wymrażania, hipotez powstawania raptownych wydzielań się gazów w kopalniach, strzałów wstrząsających, sztucznego otrzymywania metanu na drodze fermentacji organicznej, urabiania skał za pomocą kwasu węglowego systemem Cardox,

budowy nowych aparatów oddechowych, wybuchowości pyłu w kopalniach węgla brunatnego,

studiów nad strukturą i wytrzymałością górotworów w miarę odbudowy pokładów, skuteczności działania rozmaitych gatunków pyłów kamiennych metanu w kopalniach i innych, na hamowanie wybuchów pyłu lub

Ożywione dyskusje spowodowały przedłużenie zjazdu o dwa dni, przy czym wyłoniły się zagadnienia nowe, którymi stacje doświadczalne będą zajmować się w dalszym ciągu swych prac.

Korzystnie wybijały się na czoło wyniki prac dokonanych przez rozmaite stacje i kopalnie doświadczalne. Prace delegatów polskiej kopalni doświadczalnej i centrali ratownictwa górniczego.

Z polskich prac zwrócił na siebie szczególną uwagę nowy aparat oddechowy inż. Stanisława Hermana i metoda badań działania tam zaporowych dr. inż. Wacława Cybulskiego.

Górnicze aparaty ratownicze inż. St. Hermana odznaczają się zaletami, jakich żadne inne przyrządy zagraniczne nie wykazują.

Przedstawiciele niektórych państw zapowiedzieli nawet wprowadzenie u siebie polskich aparatów oddechowych inż. Hermana.

W toku dyskusji, dotyczącej badań kopalnianych urządzeń elektrycznych ujawniło się, że w tym dziale reprezentowanym przez p. inż. Cehaka Kazimierza — pomimo nie długiego czasu istnienia tego działu —

stoimy lepiej od kilku państw reprezentowanych na zjeździe i nie gorzej od najwyżej zaawansowanych.

Działalność płk. Sławka

Ag. „Echo" donosi o krążących uporczywie pogłoskach, jakoby za kulisami porozumienia Grażyński — Gierat — Paschalski, stał pułk. Sławek. Z jego inicjatywy miało się nawet odbyć ostatnio posiedzenie polityczne w Warszawie (poufne), w którym wzięli udział dawni terenowi działacze b. BBWR.

Z NOTATNIKA

Szlachta zagrodowa

We Lwowie odbył się przed paroma dniami pierwszy zjazd szlachty zagrodowej. Niedawno najwyżsi dostojnicy państwowi przyjmowali w Warszaie specjalne kompanie szlacheckie, stworzone przy niektórych pułkach podkarpackich. Zorganizowano ogólnopolski związek szlachty zagrodowej.

Czytamy tę wiadomość w prasie i w pierwszej chwili nie wiemy, co o tym myśleć.

— Cóż znowu, u licha, z tą szlachetczyzną! Jest demokracja, czy nie ma? Jest konstytucja, która zniosła wszystkie tytuły i herby? A więc co za wymysły i wskrzeszanie rzeczy przeszłych? Czy może nowe jakieś przywileje dla wybranej grupy ludzi, nowa elita?

Zaraz, zaraz, powolutku wszystko się wyjaśni. Odradzanie szlachty zagrodowej na południowych i wschodnich kresach Rzeczypospolitej to nie wskrzeszanie przywilejów i fałszywych ambicyj bez pokrycia, a po prostu realizowanie mądrej myśli przywrócenia tradycji polskich na najbardziej zagrożonych ziemiach. Organizowanie szlachty zagrodowej, przypominanie jej świetnej przeszłości historycznej i pięknych tradycyj ma ogromne znaczenie narodowe, polityczne. Na morzu rusińskim schłopiała szlachta zagrodowa, świadoma swojej dziejowej misji i obowiązków narodowych, jest jedyną siłą zdolną do przeciwstawienia się ukraińskiej ofenzywie. — Przypomnienie tradycyj szlacheckich jest wstępem do przypomnienia i utrwalenia obowiązków narodowych. — Szlachcic zagrodowy, choćby go bieda dusiła na ubogich morgach, pomny na klejnot narodowy, nie ulegnie pokusom i nie podda się ukrainizacji.

Wskrzeszenie tradycyj szlachty zagrodowej na kresach południowo-wschodnich, to jest jedno z mądrych posunięć naszej polityki kresowej. — Skutki narodowe tej akcji mogą być tak dobroczynne, że naprawdę można przymknąć oko na niezgodność tego pomysłu z demokracją.

Bezpieczniejszy komsomolec tańcujący niż ideowy

SZAŁ TAŃCA W MOSKWIE

W ostatnim czasie rząd sowiecki wydał cały szereg zarządzeń wskazujących na znaczną ewolucję pojęć w państwie dyktatury proletariatu. Wśród tych zarządzeń najbardziej charakterystycznym jest rozkaz marszałka Woroszyłowa, wydany przed kilku miesiącami,

zalecający młodym oficerom armii czerwonej naukę tańca.

Dalszym ciągiem tych tendencji jest otwarcie w Moskwie paruset szkół tańca dla młodzieży sowieckiej. Taniec należał do niedawna do rzeczy zakazanych w Sowietach. Młody człowiek, który ulegał czarowi tańca, był natychmiast wyłączany z Komsomołu, ponieważ taniec uważany był za wytwór znienawidzonej kultury burżuazyjnej. Obecnie młodzieży sowieckiej nie tylko pozwolono tańczyć, lecz nawet poczyniono wszystkie ułatwienia, aby

młodzież komunistyczna jak najwięcej tańczyła i w ten sposób spędzała wolny od pracy czas.

Oprócz szkół tańca otwarto w Moskwie kilka dancingów, w których jazzbandy przygrywają modne melodie tanga lub walca angielskiego. Dancingi te dostępne są jednak tylko dla elity komunistycznej, wstęp bowiem kosztuje 5 rubli. Publiczność dancingów moskiewskich rekrutuje się więc z t. zw. złotej młodzieży moskiewskiej, synów i córek komisarzy ludowych i innych wybitnych dostojników sowieckich. W związku ze zbliżającą się 20 rocznicę rewolucji październikowej, jak donosi „Wieczerniaja Moskwa",

liczba dancingów i szkół tańca stolicy sowieckiej ma być powiększona.

Jakiś dziwny szał tańca ogarnia młodzież sowiecką. Korespondent „Wieczerniej Moskwy", który zwiedził kilka takich dancingów zaznacza, że są one przepełnione tak samo jak i szkoły tańca do ostateczności. Tak do niedawna zakazany owoc ściąga tłumy młodzieży i święci swój triumf.

Moskiewskie tańce mają jednak swoją odwrotną stronę. Od dłuższego czasu w Komsomole wykrywano jedną po drugiej grupy opozycyjne, które cieszyły się wielkim powodzeniem i popularnością wśród młodzieży. Propaganda antystalinowska uczyniła poważny wyłom na odcinku młodzieżowym a dobitną ilustracją tego stanu rzeczy

są liczne aresztowania wśród młodzieży w Moskwie, Kijowie Charkowie, Leningradzie i w innych ośrodkach sowieckich.

Właśnie przed miesiącem dokonono w Moskwie sensacy[illegible] wań w sekretariacie generalnym Komsomołu a nawet redaktor naczelny organ Komsomołu, „Komsomolskaja Prawda" został aresztowany pod zarzutem uprawiania opozycji antystalinowskiej. Ten długi łańcuch represyj rządu sowieckiego wobec młodzieży rozpoczął się właściwie w dniu 1 grudnia 1934 roku, kiedy

komsomolec Mikołajew zastrzelił w Leningradzie jednego z najbliższych współpracowników Stalina, członka Politbiura, Segiusza Kirowa, nazywanego Stalinem Północy.

Od tej daty młodzież sowiecka stała się objektem specjalnych trosk rządu sowieckiego. Strzał Nikołajewa w Leningradzie odsłonił bowiem głęboką przepaść istniejącą pomiędzy nastrojami młodzieży a ideologią Stalina. Opozycyjne grupy wśród młodzieży, jak się obecnie okazuje, istniały nie tylko w Moskwie, lecz również w Kijowie w Komsomole Ukrainy i w Mińsku, Komsomole białoruskim. W tych wypadkach chodziło o opozycję przeciwko Stalinowi nie tylko z pobudek ogólno zasadniczych, lecz również ze względów narodowościowych. Młodzież ukraińska i białoruska coraz ostrzej reagowała na centralist[illegible] zarządzenia Stalina, ogranic[illegible] autonomiczne uprawnienia republik narodowościowych.

W licznych procesach sabotażowych, które bez przerwy toczą się w rozmaitych miejscowościach ZSSR, na ławie oskarżonych często znajdują się młodzi komuniści, na których wydawane są wyroki śmierci.

W tych warunkach na Kremlu pomyślano o burżuazyjnych rozrywkach, które należy wprowadzić wśród młodzieży, aby odwrócić jej uwagę od niebezpiecznych dla Stalina zagadnień politycznych. Taniec stał się tym ośrodkiem zaradczym zastosowanym przez dyktatora sowieckiego na odcinku młodzieżowym. Tańczący komsomolec jest dla Stalina mniej niebezpieczny od komsomolca ideowego, rozmyślającego nad przyczyną niepowodzeń gospodarczych komunizmu

Problemy dnia

Chałupnicy bez ustawowej opieki

Czy zagadnienie chałupnictwa dojrzało do rozwiązania?

Dobrze się stało, że Rada istniejąca przy Studium gospodarczym w Sosnowcu postanowiła przedłużyć swą egzystencję, mimo że samo Studium zostało zlikwidowane. Rada ma zamiar przeprowadzić akcję prasową, **polegającą na omówieniu palących zagadnień przemysłu chałupniczego.**

Bo też ten przemysł chałupniczy to ziemia nieznana, o której wszyscy wiedzą, że istnieje, wzrasta ilościowo i że powodzi jej się coraz gorzej. Od czasu do czasu społeczeństwo dowiaduje się o jakimś wielkim strajku kilku tysięcy chałupników i wtedy stwierdza że **coś tu nie jest w porządku i wtedy domaga się zbadania tej sprawy.**

W chwili obecnej zagadnienie to stało się podwójnie aktualne ze względu na ogłoszenie noweli do ustawy o chałupnictwie, której zadaniem jest uzupełnienie braków dotychczas istniejących

Nowela ta będzie rozpatrywana w Sejmie w czasie nadchodzącej jesiennej sesji.

Swego czasu modne było w prasie drukowanie olbrzymich cyklów reportaży, opisujących dolę i niedolę chałupników, jednak nikt po za roztkliwiającymi opisami nędzy i wyzysku nie pofatygował się, by głębiej zanalizować to zagadnienie i w formie choćby dyskusyjnej rzucić jakiś konkretny plan ujęcia w karby społeczne tych setek ludzi wegetujących w nędzy za nie popełnione winy.

Bo doprawdy dola tych ludzi, **ich znikome zarobki z jednej strony, a wyzysk podnakładców ze strony drugiej** przywodzą na myśl identyczną sytuacje na biedaszybach.

Tysiące nędzarzy wykonuje za grosze powierzoną im pracę, pracując po 16 godzin na dobę. O żadnym ubezpieczeniu przy tym nie ma mowy. Jest to bezimienna armia niewolników najczęściej źle wyszkolonych, zależna od łaski nakładcy, czy nawet podnakładcy.

Wysoko postawione organizacyjnie i mające wielką tradycję rzemiosło wielkopolskie nazwało na jednej ze swoich konferencji przemysł chałupniczy wrzodem ropiejącym na organizmie naszej gospodarki.

Wrzód ten należy zniszczyć aby uzdrowić schorowany organizm naszego rzemiosła.

Jeśli bowiem pozostawimy ten system zarobkowania — to zawsze będziemy mieli nieprzeliczone rzesze nędzarzy, żyjących w najbardziej opłakanych warunkach, a równocześnie, którzy w dziedzinie produkcji rzemieślniczej tworzyć będą anarchję.

Trudno jest jednak w obecnej chwili zlikwidować chałupnictwo jakimś rozporządzeniem prawnym.

Nie można przecież pozbawić tyle tysięcy ludzi bez chleba.

Trzeba jednak wysiłki skierować narazie w kierunku zahamowania dopływu nowych ludzi do chałupnictwa. Trzeba po prostu czekać, aż chałupnictwo wymrze samo.

Do tej chwili jednak Izby rzemieślnicze powinny je otoczyć baczną kontrolą przez rejestrację.

Kontrola ta wyrazić się powinna przede wszystkim przez dbanie o podniesienie poziomu zawodowego chałupników. Bo jasnym jest, że tylko przez odpowiednie przeszkolenie tego elementu zdoła się wydobyć tych ludzi z nędzy. Dlatego

należałoby w nowym prawie przemysłowym wprowadzić przepis który w terminie 6-letnim wymoże na chałupnikach złożenie egzaminu czeladzkiego pod rygorem zakazania uprawiania chałupnictwa

Tego rodzaju rozporządzenie wywarłoby niewątpliwie korzystny wpływ na podniesienie się poziomu zawodowego tych ludzi, którzy najczęściej zapoznali się ze swym rzemiosłem tylko powierzchownie. Ustawa ta podniesie również ambicję osobistą chałupnika, który czuć się będzie „kwalifikowana siła", a przez to podniesie swą stopę życiową i ulepszy swą produkcję.

Wyzwolony chałupnik — jako już wykwalifikowany rzemieślnik — nie będzie zmuszonym pracować za grosze u tego, kto korzystając właśnie z takiej sytuacji, wyzyskuje jego położenie.

wim.

Zebranie Rady Okręgowej

Unii Z.Z.P.U. w Sosnowcu

W dniu dzisiejszym (w piątek) odbędzie się w gmachu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza Nr. 17-a o godzinie 20 zebranie prezydium rady okręgowej Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, w którym wezmą udział przedstawiciele następujących związków: Związku Zawodowego Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności Rz. P. oddziału w Sosnowcu. Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego, koła w Sosnowcu Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rz. P. oddziału Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, Związku Majstrów Fabrycznych Rz. P. oddziału w Sosnowcu. Związku Zawodowego Pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych oddziału w Sosnowcu, Związku Pracowników Spółdzielczych oddziału w Będzinie Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki oddziału w Sosnowcu, Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu.

Porządek obrad obejmuje bardzo ważne sprawy m. in. ustalenie kandydatów do Rady Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu. sprawa uzyskania kredytów na budowę domów dla pracowników umysłowych, w której powzymono już starania u władz i wreszcie uchwalenie terminu walnego zgromadzenia delegatów Rady Okręgowej.

Zaznaczyć należy, że działalność Rady Okręgowej obejmuje 3 powiaty, a mianowicie będziński z m. Sosnowcem, zawierciański i olkuski.

Przedstawiciele wymienionych Związków proszeni są o niezawodne przybycie.

Budżet Dąbrowy

W OPRACOWANIU ZARZĄDU MIASTA.

Zarząd miasta Dąbrowy przystąpił w tych dniach do opracowania nowego preliminarza budżetowego na rok 1937-38.

Radni czeladzcy a regulamin

Rada miejska chce mieć inż. Mazura w swym gronie

W ub. środę rada miejska w Czeladzi rozpoczęła obrady od przyjęcia u[illegible] zarządu miasta oraz **przyznania podwyżki pensji burmistrzowi Brudniekiemu o 100 zł.**

W czasie podejmowania tej uchwały obradom przewodniczył wiceburmistrz Sadowski. Następna uchwała dotyczyła sprawy przepisów o udzielaniu pożyczek pracownikom miejskim. Przepisy te wzorowane są na regulaminie, opracowanym dla pracowników państwowych.

Z kolei uchwalono przepisy o pobieraniu opłat za czynności zarządu miejskiego, związane z udzielaniem zezwoleń na budowę domów. Wysokość opłat nie ulegia żadnym zmianom

Żywą dyskusję wywołał wniosek zarządu miejskiego **w sprawie nałożenia na właścicieli posesyj obowiązku czyszczenia ulic w mieście.**

Część radnych z Wadowskim na czele domagało się przyjęcia tego obowiązku przez magistrat, jak to ma miejsce w różnych miastach na Śląsku.

Stanowisko radnego Wadowskiego poparte zostało ustawą, która mówi, że obowiązek taki należy do magistratu. Władze miejskie, a właściwie rada miejska **może jednak przekazać czyszczenie ulic właścicielom realności.**

Ze stanowiskiem r. Wadowskiego solidaryzowali się wiceburmistrz Sadowski i ławnik F. Horzelski. Ponieważ w bieżącym budżecie miejskim na ten cel brak jest pokrycia, postanowiono utrzymać dotychczasowy stan, to jest, że właściciele realności będą nadal czyścić ulice. Usuwanie grubszych warstw lodu w zimie, czy też piasku po burzach z niżej położonych ulic w mieście należy do magistratu.

Po przyznaniu bezzwrotnych zapomóg pracownikom miejskim na ogół na sumę 4300 zł., jako rekompensaty za pobrany od nich podatek specjalny uchwalono dodatkowy budżet na rok 1937—38.

Budżet powiększono o 28 tys. zł. a to na budowę dróg (12 tys. zł.) na budowę szkoły (12 tys. zł.) i plany wodociągowe (4 tys. zł.). Pieniądze na powiększenie budżetu uzyskano z dotacji wydziału powiatowego 8 tys. zł. a resztę z pożyczek.

W wolnych wnioskach poruszono ważną sprawę mianowicie pozbawienia mandatu radzieckiego inż. R. Mazura za trzykrotne opuszczenie posiedzeń rady. Sprawę tę poruszył radny Domagalik, który podkreślił zasługi inż. Mazura, przy czym zaapelował do przewodniczącego posiedzenia **o zwrócenie się z prośbą do wydziału powiatowego w Będzinie o cofniecie decyzji, pozbawiającej go mandatu.**

Zdanie radnego Domagalika podzieliło więcej radnych za wyjątkiem ławnika Balazińskiego, radnego Wolfa i Zajglica, którzy stanęli na stanowisku przestrzegania regulaminu rady miejskiej.

Radny Walo stwierdził, że niestety regulamin nie jest jednakowo wobec wszystkich stosowany. Są radni, którzy więcej posiedzeń od inż. Mazura opuścili i nie pozbawiano ich mandatów.

Radny Walo na przyszłym posiedzeniu ma przedstawić wykaz nieobecności wszystkich radnych.

W końcu uchwalono dodatkowo 1500 zł. na odzież dla biednych dzieci szkolnych.

DRZAZGI.

Jazda do Katowic

Kto jeździ do Katowic a z Zagłębia jeździ tam tysiące osób, ten wie, jak wielkie z tego powodu przechodzić trzeba cierpienia. Pociągi zwykle bardzo przepełnione, odchodzą stosunkowo rzadko. Jest ich obecnie przy wzmożonym ruchu za mało.

Tramwaje zaś... O tramwajach można więcej powiedzieć. Są za drogie i niemiłosiernie się wloką. Ileż razy muszą po drodze po kilka minut czekać na mijance na tramwaj, który idzie w przeciwnym kierunku.

Najwyższy już czas aby linia tramwajowa do Katowic była dwutorowa, żeby tramwaje jechały szybciej i żeby były tańsze.

Tego wymaga stale zwiększające się ożywienie ruchu w najgęściej zaludnionej części kraju.

—oOo—

Przy głośniku

O SZKOLENIU PRACOWNIKÓW SPOŁECZNYCH.

Nie dawno powstała we Lwowie nowa placówka szkolenia pracowników społecznych — jest to Studium Pracy Społecznej, które zgromadziło już około 156 słuchaczy, przyszłych fachowych pracowników społecznych na terenie Lwowskim. O powstaniu tej placówki o jej organizacji i pracy opowie radiosłuchaczom Olga Wróblewska - Ustupska w pogadance pt. „Kształcenie pracowników społecznych". Pogadankę nada Rozgłośnia Lwowska dziś o godz. 17.00.

—o—

Ciepła zima

MA BYĆ W TYM ROKU.

W całej Polsce było we wtorek, jak stwierdzają komunikaty meteorologiczne, wczesnym rankiem 12 stopni ciepła, w południe — ponad 14 stopni, późnym wieczorem — co najmniej 8 stopni.

W Zaleszczykach przy pięknej pogodzie temperatura dochodzi w godzinach południowych do 25 st. w słońcu.

Mimo jesiennych chmur i mgieł jest niezmiernie ciepło.

I tak będzie, jak się zapowiada bardzo długo. Najściślejsze poszukiwania meteorologów nie mogą na razie wykryć na horyzoncie europejskim groźby chłodów.

Jak twierdzą meteorologowie, ciepła pogoda pozostanie bardzo długo niezakłócona.

Co więcej! — zima tegoroczna ma być wyjątkowo łagodna, tak ciepła, jak już od kilku a może i kilkunastu lat nie ma miętano.

Tu już raczej przychodzą do głosu wieloletnie doświadczenia rolników, ponieważ oficjalna wiedza meteorologiczna ostrożnie się powstrzymuje od przewidywań na dalsze terminy.

Otóż rolnicy przytaczają wiele „znaków" zapowiadających ciepłą zimę:

Przede wszystkim przed surowymi mrozami zimowymi pszczoły wcześnie wypędzają z ulów trutniów na głodową śmierć. Tego roku trutnie na razie korzystają z przytułku w ulach.

Po wtóre ptactwo upolowane jest w tym roku dość chude. To też oznacza lekką zimę.

Wreszcie w niektórych okolicach kraju pojawiły się ostatnio owoce, kwiaty i motyle wczesnego lata. Również liście na drzewach, zwłaszcza na klonach wyjątkowo mocno się trzymają co rolnicy uważają za oznakę długotrwałego ciepła.

—oOo—

Sprawca napadu w Dąbrowie

W RĘKACH POLICJI.

Jak przed kilku dniami donosiliśmy, w Dąbrowie dokonano zuchwałego napadu

Władze policyjne zawiadomione o tym do na mieszkanie Otylii Potempowej padzie rozpoczęły dochodzenie, w wyniku którego zatrzymany został sprawca napadu Stanisław Kowacki z Józefowa, gm. Zagórze.

Władze sądowe zarządziły osadzenie schwytanego bandyty w więzieniu.

Nieporozumienie z powodu kursów
przysposobienia górniczego

Na kopalniach Tow. Saturn wybuchł, jak wiadomo, strajk przeciw kursom przysposobienia górniczego. Bardzo niezwykłe podłoże tego strajku wymaga bliższego rozejrzenia się w sytuacji.

Przysposobienie zawodowe znane u nas w rolnictwie i rzemiośle, na odcinku górniczym jest zupełną nowością. Zagranicą zarówno na zachodzie jak i na wschodzie idea ta jest realizowana już oddawna.

Nikogo też nie zdziwił fakt, że CZG. w Zagłębiu ustosunkował się do tej idei pozytywnie, wyrażając w odpowiedzi na zapyt. min. pr. zgodę na otwarcie kursu. Jasną wszakże jest rzeczą, że rzetelnie wykonujący swe obowiązki związek dba nie tylko o sprawy zarobkowe, ale też i o kwalifikacje zawodowe swych członków. Życie jest coraz bardziej skomplikowane i coraz trudniejsze. Zwycięży zarówno w wojnie jak i w codziennej walce o byt ten, kto ma nie tylko siłę w garści, ale bodaj przede wszystkim ten, kto będzie miał lepsze instrumenty walki i więcej wiedzy.

Zdawał sobie widocznie z tego sprawę CZG. wyrażając początkowo zgodę na kursy przysposobienia górniczego na Saturnie.

Czynnikiem jednak, który w całej tej sprawie, ma znaczenie decydujące, jest Ministerstwo pracy, którego wybitny przedstawiciel, główny inspektor pracy p. Klott był na otwarciu kursu i przemówił do młodych kandydatów na górników w sensie pożytku, jaki przynosi człowiekowi posiadanie systematycznie zdobytych kwalifikacyj w obranym zawodzie.

Obecność przedstawicieli Min. pracy a więc czynników oficjalnych ma w naszych warunkach szczególne znaczenie. Nie chodziło tu tylko o „zaszczycenie" swą obecnością uroczystości, ale, co zresztą wynikało z przemówienia generalnego inspektora pracy, zwrócenie uwagi społecznej na to, że rząd wielką przywiązuje wagę do kształcenia zawodowego młodzieży. Wynika to w mniejszym bodaj stopniu z dbałości o interesy tej czy innej grupy społecznej, a bardziej przez wzgląd na obronność państwa co w Polsce ostatecznie i bezapelacyjnie decyduje o potrzebie istnienia czy likwidacji danej instytucji.

Obok względu na obronność państwa istnieje jeszcze i potrzeba uprzemysłowienia kraju. Tworzy się nowe centra przemysłowe, a choć górników wcale nie jest za mało to jednak państwo musi się z tym liczyć, że liczba ich w pewnej chwili może się okazać niedostateczna.

Wiadomo nam, że wobec tego tworzenie kursów jest zalecane przez czynniki, odpowiedzialne za obronność państwa i przez wszystkie resorty gospodarze rządu.

Wróćmy teraz do kursów saturnowskich.

Przy ich uruchomieniu CZG. wycofał się ze swego poprzedniego stanowiska. Oczywiście zmiana taka jest zawsze dopuszczalna, szkoda tylko doprawdy, że nie stało się to przed zorganizowaniem kursów, które być może wcale nie byłyby otwarte i byłby spokój.

Po dziesięciu dniach trwania kursu w ub. środę wybuchł z jego powodu strajk na kopalniach saturnowskich.

Sprawa jest ze stanowiska ogólnospołecznego nader bolesna tymbardziej, że wybuch strajku jest dla opinii publicznej raczej niespodzianką. Jeżeli ominięto szczęśliwie w górnictwie niedawno rafy nieporozumień w sprawie podwyżki płac, to zdawało się, że już na tym odcinku zapanował spokój. Tymczasem nie.

Właśnie przypomnienie spokojnego załatwienia niedawnego zatargu zarobkowego w górnictwie nasuwa konieczność analogicznego ujęcia sprawy, która obecnie wynikła na Saturnie. Rozwiązywanie problemu przysposobienia zawodowego wogóle, a więc i górniczego także, nie jest tylko sprawą przemysłu, czy związków zawodowych ale również i rządu, również i całego społeczeństwa. Obecność przedstawicieli władz na otwarciu kursów górniczych potwierdza to mniemanie w całej rozciągłości.

Na tym tle wybuch strajku na „Saturnie" wprowadza opinię publiczną w szczere zakłopotanie. Kiedy górnicy walczą o poprawę bytu, to sytuacja dla opinii całego kraju jest jasna i odrazu wie ona, po czyjej stronie stanąć. Kiedy zaś chodzi o kursy przysposobienia górniczego, to wytwarza się w opinii zaniepokojenie i niezrozumienie, jak wogóle do czegoś takiego mogło dojść. Opinii nasunie się poważne pytanie, czy wobec szafowania siłami robotniczymi obecnie nie zabraknie ich na rzeczy ważniejsze.

Wobec tego, że tu i ówdzie padają zarzuty, że kursy mają charakter podobny do hitlerowskiego więc strajk protestacyjny może się wydawać strajkiem, mającym podłoże polityczne a że wybuchł w warunkach niezwykłych nazwano go nawet dzikim. Wszystko to w opinii publicznej wywołuje umotywowane poruszenie, a z opinią zawsze liczą się ci, którzy głoszą hasła demokracji.

Poseł Sowiński na posiedzeniu IPH. powiedział, że akcja przeciw kursom wynikła na tle nieporozumienia. Określenie, jest trafne, tam zaś, gdzie istnieje nieporozumienie nie trudno jest przecież o wyjaśnienie spraw niejasnych bez uciekania się do najdalej idących konsekwencji.

Należy się spodziewać, że takiego wyjaśnienia rzeczy niejasnych podejmą się te czynniki, które niedawno inny poważniejszy zatarg szczęśliwie załagodziły, a kursom dały swoje moralne poparcie.

Dobro ogólne wymaga, aby nigdzie nie dochodziło do zazdrašaień, które nikomu nie są potrzebne.

Wiadomości bieżące

Piątek 22 Paźdz.

Dziś: Kordula, Filip
Jutro: Ignacy, Seweryn
Wschód słońca: 6.12
Zachód słońca 16.28

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś w piątek o godz. 20.30 — „Mała Kitty i wielka polityka" komedia w 3 aktach, 4 odsłonach Stefana Donata. W rolach głównych wystąpią pp. Anusiakówna, Lenczewski i Szpiganowicz. Sztukę reżyseruje p. Józef Klejer. — Ceny miejsc od 25 gr. do zł. 2.40.

W sobotę premiera świetnej komedii rumuńskiego autora A. Herza pt. „Zamieszaj". Zabawne sytuacje i beztroski humor oraz koncertowa gra artystów pp. Dworzyńskiej, Jasnorzwskiej, Szabelskówny, Daneckiego, Klejera, Romaniszyna i Szpiganowicza pod reżyserią J. Klejera, składają się na przemiłe widowisko. Początek o godz. 20.30. Ceny miejsc premierowe od 50 gr. do zł. 3.

W niedzelę po południu o godz. 16.30 „Małżeństwo".

W niedzielę wieczorem o godz. 20.30 — po raz drugi „Zamieszaj".

—oOo—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: Dziewczęta z Nowolipek
PATRIA — Książątko.
EDEN: Koniec Pani Cheyney.

—oOo—

Schwytanie złodziei
W ZAGŁĘBIU.

Policja zatrzymała Mieczysława Okularczyka i Stefana Stychno z Ujejsca, gm. Wojkowice Kościelne, którzy skradli pieniądze Antoniemu Kalarusowi z Trzebiesławic. Obu złodziei osadzono w więzieniu.

W Dąbrowie schwytano Henryka Szczygła (Dąbrowa, ul. Jaworowa 7), który usiłował dokonać kradzieży w szpitalu św. Barbary. Szczygieł powędrował do klatki.

Koncert nad koncertami

Od kilku lat ostatnich obserwujemy z podziwem i radością wielką, iż Sosnowiec ze skromnej „prowincji" zmienia się w naszych oczach na europejskie miasto.— Świadczy o tym szybka rozbudowa miasta, estetyka architektury i dekoracja miasta zielenią i kwiatami. Rozmach iście na europejską miarę. Odpowiednio do poczynań na tym polu wzrastają potrzeby i poziom kulturalny mieszkańców Zagłębia.

W głębokim zrozumieniu rzeczy postanowiło Stow. Pań Wincentek (par. Pogoń) urządzić imprezę, któraby swym poziomem kulturalnym i artystycznym przeszła wszystkie dotychczasowe. Udało się naszym paniom pozyskać dla Sosnowca znakomitą, o światowej sławie parę polskich artystów w osobach p. Wandy Wermińskiej, primadonny polskiej opery oraz p. Henryka Sztompki, najznakomitszego chopenisty doby obecnej ucznia mistrza Paderewskiego.

Wielki ten koncert chopenowski odbędzie się na zakończenie Tygodnia miłosierdzia w Teatrze Miejskim w Sosnowcu. Bilety już są do nabycia.

—o—

Za fałszywe 5-złotówki
PIĘĆ LAT WIĘZIENIA.

W składzie wódek Czesława Kołodzieja w Sosnowcu przy ul. Feliksa Perla 21 zatrzymano 12-letniego Mariana Dudę, który usiłował zapłacić za wódkę fałszywą 5-złotówką. Chłopiec wzięty na spytki zdradził, że po wódkę posłał go jego własny ojciec Franciszek Duda, zamieszkały w sąsiedztwie, z zawodu krawiec, przeprowadzono zatem u niego rewizję.

Rewizja dała dodatni wynik, znaleziono bowiem w schowku kilkanaście sztuk doskonale podrobionych falsyfikatów.

Dudę osadzono w więzieniu, prowadzone zaś śledztwo ujawniło, że puszczał on w obieg fałszywe monety systematycznie za pośrednictwem swego syna, wysyłając go po zakupy. Źródła nabycia przez Dudę falsyfikatów nie wykryto.

Wczoraj Duda skazany został przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw na lat pięć.

Dzika zemsta wieśniaka

Antoni Marszałek z Mrzygłoda (ul. Żarecka), pokłóciwszy się ze swym sąsiadem Wojciechem Bulskim, wywarł na nim zemstę w ten sposób, iż udał się na pole i pchnął nożem jego konia. Zwierzę chorowało kilka tygodni. Zdziczałego wieśniaka pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu, który rozpatrywał wczoraj tę sprawę, skazał Marszałka na 100 złotych krzywny z zamianą na 20 dni aresztu.

—o—

— **Z ŻYCIA ROBOT. INSTYT. OŚW. I KULTURY W SOSNOWCU** w niedzielę 17 października 1937 r. w sali „Domu Katolickiego w Sosnowcu sekcja sceniczna Robot. Inst. Ośw. i Kult. im. Stefana Żeromskiego w Sosnowcu odegrała wesoły wodewil pt. „Na wesoło" w 3 akt. przy zapełnionej sali.

Gra amatorów dobra reżyseria I. Radomskiego staranna na wyróżnienie zasługują: Jan Proban w roli Ferdka, Eug. Byszewska jako Walentowa, J. Wiśniewski jako sierżant, Z. Tarkowski jako adiutant, oraz w roli Aronka I. Radomski pozostali amatorzy wywiązali się dobrze, tak że całość wypadła bardzo ładnie, to też publiczność nagradzała amatorów niemilczącymi brawami podczas gry. Pożądane jest ażeby sekcja sceniczna RIOK. częściej urządzała podobne imprezy sceniczne dla ludzi szarych, którzy zapełnili salę zapominając o troskach codziennych.

Widz.

— **KURS PIELĘGNIARSKI w KIELCACH.** Z dniem 27 bm. rozpoczyna się 8-tygodniowy kurs przygotowawczy do państwowych egzaminów pielęgniarskich w Kielcach. Na kurs ten pojadą pielęgniarki i sanitariuszki, które złożyły odpowiednie podania do wydziału zdrowia przy woj. urzędzie w Kielcach. Podania kandydatek są nadal przyjmowane.

Na froncie pracy i płacy

Pracownicy umysłowi szklarni w Zawierciu żądają regulacji uposażeń

Onegdaj odbyła się w Inspektoracie Pracy w Zawierciu konferencja przedstawicieli pracowników umysłowych zorganizowanych w Polskim Związku Zawodowym Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu z udziałem sekretarza generalnego Związku p. Kazimierza Ostrowskiego, zwołana na skutek odmownego stanowiska zarządu Fabryki Szkła w sprawie regulacji płac.

Konferencja nie dała żadnego wyniku, aczkolwiek dyrektor p. Sowiński uznał słuszność żądań pracowników.

W tym samym dniu wieczorem pracownicy Szklarni rozważali na zebraniu nadzwyczajnym wytworzoną sytuację i postanowili prowadzić akcję wytrwale aż do osiągnięcia w zupełności swych postulatów. —

Ważne obrady P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P.

W niedzielę dnia 24 bm. odbędzie się plenarne zebranie Zarządu Głównego i przedstawicieli Oddziałów Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a, poświęcone głównie sprawie umów zbiorowych i ubezpieczeniom społecznym.

Zarząd Związku wystąpił do Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych w Sosnowcu o wyznaczenie konferencji w sprawie umowy zbiorowej i przypuszczać należy, że w najbliższym czasie pertraktacje rozpoczną się. —

Również należy się spodziewać rozpoczęcia rozmów z przemysłowcami innych gałęzi, o co Związek zabiega za pośrednictwem władz ministerialnych.

Sprawa samorządu w ubezpieczeniach społecznych postąpiła o tyle naprzód, że Ministerstwo Opieki Społecznej dzięki staraniom Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych postanowiło powołać rady zarządzające w 9 największych ubezpieczalniach m. in. w Sosnowcu. Zebranie zajmie się więc ustaleniem kandydatów do tych organów.

Wreszcie prezes p. Włodzimierz Grunwal zreferuje przebieg zebrania Rady Naczelnej Unii ZZPU., które odbyło się w dniu 17 bm. w Warszawie.

Duży dorobek społeczny „Zjednoczenia“ w Myszkowie

W ubiegłą niedzielę odbyło się połroczne nformacyjne zgromadzenie członków robotniczej spółdzielni spożywców „Zjednoczenie“ w Myszkowie. Zgromadzenie otworzył p. Kazimierz Rachocki i wmyśl statutu na przewodniczącego powołał p. Dudzińskiego Włodzimierza, prezesa Rady Nadzorczej, który obejmując przewodnictwo scharakteryzował pracę i działalność Rady i wydziałów. Następnie p. Stanisław Hruzik przedstawił zebranym w dość obszernym sprawozdaniu stan spółdzielni za pierwsze półrocze 1937 roku. W porównaniu do lat ubiegłych jest to dalsza poprawa tak w nadwyżce, która wynosi ponad 9000 zł. jak również i w obrotach.

Obecnie spółdzielnia czyni wysiłki aby swoim członkom zaspokoić wszystkie potrzeby wprowadza nowe działy jak: **hurtowa sprzedaż soli, porcelany „Ćmielów“, węglelna opał i meble.**

Dalej, aby podnieść kulturę i poziom robotnika, dbając o jego estetyczny wygląd po pracy — spółdzielnia wprowadza sprzedaż ubrań ochronno — robotniczych po bardzo niskich cenach.

Referentka Ligi Kooperatystek p. Waleria Haładusowa obszernie przedstawiła rolę kobiety w ruchu spółdzielczym. Cicha te istoty, które od dawien dawna stanowią kastę odrębną odsuniętą od wszelkich spraw społecznych przez uprzedzenie — dziś w środowisku społecznym pod względem zmysłu organizacyjnego i wyrównania różnych zjawisk życia politycznego—zdobywają się na wysiłek i rzetelny sąd o samych sobie. Kobieta spółdzielczyni wie już dziś, że koszyk przez nią codziennie niesiony po zakupy — stanowi potęgę która wpływa decydująco na strukturę gospodarczą.

Kobiety w ruchu spółdzielczym czują się swojo i dobrze, nic więc też dziwnego, że Koło Ligi Kooperatystek w Myszkowie pięknie się rozwija.

To samo jest z pokrewną organizacją Spółdzielczego Koła Oświatowego Pracownika tego koła przed okresem sprawozdawczym sprowadzała się tylko do prowadzenia biblioteki ostatnio zaczyna dział swój rozwijać, bowiem tworzy zespół muzyczny i sceniczny. Należy tu wspomnieć o bibliotece tego Koła, która liczy około 900 tomów książek. Jest to jedna z największych bibliotek na terenie Myszkowa.

Spółdzielnia oprócz wymiany dóbr prowadzi również akcję oszczędnościową wśród swoich członków i sympatyków. Świat pracy w szczególności winien oszczędzać chociażby dla samoobrony swoich interesów i warsztatów pracy. Do lokat oszczędnościowych jest bank „Społem“, którego również i spółdzielnia „Zjednoczenie“ ma zastępstwo.

W zebraniu uczestniczyło oprócz członków i sympatyków również 9 przedstawicieli związków zawodowych i innych organizacji społecznych.

Z OLKUSZA.

Opieka nad dziatwą ZW. P. O. K. w WOLBROMIU.

Pod przewodnictwem delegatki z Olkusza p. Marii Szmydowej odbyło się onegdaj walne zebranie członkiń związku pracy obywatelskiej kobiet w Wolbromiu.

W programie pracy na rok 1937/38 objęta jest przede wszystkim troska o biedną dziatwę. W granicach uchwalonego budżetu wynoszącego zł. 4.683 poważne pozycje wstawiono na dożywianie dziatwy w miesiącach zimowych i odzież oraz na przedszkole. Na obydwie pozycje wstawiono po zł. 1.380.

Do zarządu oddziału ponownie wybrano na przewodniczącą p. Wandę Wewerkową i wiceprzewodniczącą p. Zofię Ferkowską.

(o) **SMIERTELNY WYPADEK W LESIE.** W czasie ścinania drzew w lasach państwowych w Łanach Wielkich, gm. Żarnowiec, jedna z sosen upadając przygniotła 22-letniego robotnika Tadeusza Czyża z Łan Średnich. Czyż doznał uszkodzenia czaszki i w drodze do szpitala zmarł.

(o) **O EJRUF w SŁAWKOWIE.** Do zarządu gminy Sławków wpłynął w tych dniach wniosek przez radnego żyda o przeprowadzenie uchwały przez radę w sprawie założenia na ulicach miasta t. zw. „ejrufów“ tj. przeciągnięcia drutów na słupach telefonicznych w pewnych punktach dla celów talmudycznych.

Propozycja ta, zgłoszona przez radnego żyda (jednego jedynego w radzie sławkowskiej) nie znalazła aprobaty zarządu miasta.

—ooo—

Z KIELC.

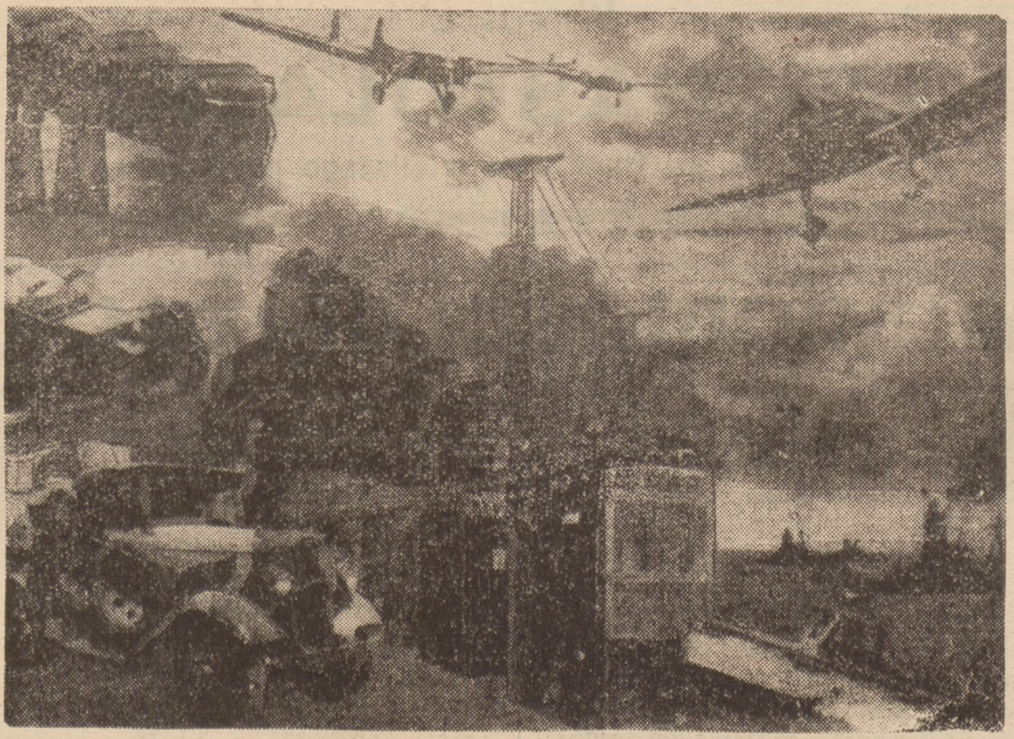
Rozwój handlu chrześcijańskiego W KIELCACH.

W Kielecczyźnie zaobserwować można ostatnio wzmożony rozwój handlu chrześcijańskiego.

W śródmieściu Kielc powstało w ciągu III kwartału w br. kilkanaście dużych sklepów chrześcijańskich, cieszących się poparciem miejscowego społeczeństwa.

Najokazalej przedstawiają się sklepy kupców z poznańskiego, którzy prządują tej akcji i organizują rożnego rodzaju kursy dla kupiectwa chrześcijańskiego. — Podobne kursy dla drobnych kupców wiejskich organizowane są przez chrześc. związek detalicznego kupiectwa wspólnie ze Stow. młodzieży katolickiej.

Podobna akcja spolszczenia handlu objęła również powiat miechowski.



GROZA WOJNY CHIŃSKO - JAPOŃSKIEJ.

Reprodukowane przez nas zdjęcie, dki i instrumenty wojenne, użyte do na którym są widoczne wszystkie środziałań na Dalekim Wschodzie, najwymownie odtwarza całą grozę i okrucieństwo walk chińsko - japońskich.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 22 października.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt 11.15 Audycja dla szkół. 11.30 Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Białe chusteczki. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Odczyt. 17.15. Koncert solistów. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Teatr Wyobraźni 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. 21.00 Dziennik wieczorny. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Piątek. 22 października.

11.40 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Wiad. giełdowe 14.35 Płyty 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Koncert rozrywkowy. 18.55 Program na jutro. 22.00 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 23 października.

6.15 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze. 6.20. Gimnastyka. 6.40. Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni. 16.15 Koncert ork. wojsk. 15.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Odczyt. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. 21.00 Muzyka taneczna. 21.45 Zbawca. 22.00 Koncert ork. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

Krwawa tragedia chorej żony

Mąż chciał zarąbać żonę siekierą

Pewnego dnia w godzinach przedpołudniowych w mieszkaniu przy ul. Górnośląskiej 57 w Zawierciu rozegrał się krwawy dramat małżeński, którego bohaterem był 27-letni Antoni Sikora, robotnik pobliskiej fabryki Ferrum.

Przed paru laty Sikora ożenił się z jedną z zawiercianek. Sikorowie są obecnie rodzicami dwojga dzieci.

Wtajemniczeni opowiadają, że ich pożycie małżeńskie nie było zbyt szczęśliwe, a nawet doszło do tego, że *Sikorowa od 3 lat zdradzała objawy choroby umysłowej.*

W takim też stanie przebywała ona od pewnego czasu w miejskim schronisku dla starców.

Krytycznego dnia Sikora dorożką przywiózł żonę z schroniska do domu

Działo się to o godzinie 9 rano.

A w godzinę po tym, gdy małżonkowie znaleźli się w mieszkaniu sam na sam, *Sikora chwycił siekierę i jej obuchem uderzył żonę dwa razy w głowę.*

Gdy nieszczęśliwa kobieta zbroczona krwią runęła na ziemię, Sikora nie pośpieszył jej z pomocą, ale opuścił mieszkanie i z portierni fabryki „Ferrum“ zadzwonił do komisariatu policji, *meldując cynicznie, że zabił swą żonę.*

Bardzo szybko zjawiła się na miejscu krwawego dramatu policja.

Zbroczona krwią Sikorowa odwieziona została natychmiast do szpitala, zaś okrutny jej mąż powędrował do aresztu.

Po dłuższej kuracji nieszczęśliwa niewiasta opuściła szpital, szwankując mocno na zdrowiu.

Epilog tego krwawego dramatu rozegrał się onegdaj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, urzędującym obecnie na sesji wyjazdowej w Zawierciu. Sikora—niedoszły morderca swej żony skazany został na 4 lata więzienia.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha", została im wykradziona przez członków wywiadu obcego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego. Obrony Burskiego podjął się szef wywiadu pod przybranym nazwiskiem Grochulskiego i w ten sposób wykradł plany „behy". Plany te dał do sprawdzenia uwięzionemu Haczewskiemu. Haczewski przekonawszy się o autentyczności planów — spalił je.

200)

——o——

— Niech panowie siadają — zwrócił się do świeżo wybawionych z opresji młodych ludzi. — Chciałbym od panów dowiedzieć się bliższych szczegółów o tej całej sprawie. To, co usłyszałem po drodze nie wystarcza mi ani do zrozumienia powodów tak niezwykłego przedsięwzięcia zbrodniarzy, a tym więcej do sporządzenia protokułu.

— Panie komendancie — przerwał mu Haczewski — nie sposób tutaj wyłuszczać wszystkie okoliczności, jakie wpłynęły i towarzyszyły temu podstępnemu uprowadzeniu mnie przez Rachmila Gutermana...

— Dlaczego pan mówi „mnie", a nie „nas"? — zdziwił się pan Więciorek.

— Dlaczego miałbym mówić „nas"? — odpowiedział Haczewski pytaniem.

— No bo przecież obydwu panów uprowadzono, skoro obydwu więziono w „diablich ruinach".

— Być może, ale ja tego pana dopiero tutaj poznałem — wskazał na Ruteckiego — i nic mi nie było wiadomym o jego uwięzieniu.

— Hm... to dziwne — pokręcił głowa przodownik.

— Więc pan jak się tam dostał? — skierował komendant pytanie do studenta.

— Ja nieco w odmiennych warunkach, panie komendancie — odparł Rutecki z tym swoim beztroskim zawsze uśmiechem. — Ja sam tam zaszedłem...

— Jakto sam? — Przodownik Więciorek położył pióro na stole i szeroko otwarłszy usta, wpatrywał się w uśmiechniętego zagadkowo Wiktora.

— I z tym jest cała historia, panie komendancie — odparł Rutecki. — Dlatego tylko zapoznam pana z jej końcowym fragmentem. Udało mi się mianowicie wpaść na trop szajki Gutermana i stwierdzić uprowadzenie pana inżyniera Haczewskiego. Postanowiłem go więc wybawić z opresji i w tym celu zapuściłem się do podziemi. Niestety, moje przedsięwzięcie się nie powiodło i sam wpadłem w ręce opryszków.

— Daruje pan, ale to co słyszę, nie wydaje mi się odpowiadać prawdzie — zauważył Więciorek, mierząc studenta przenikliwym spojrzeniem. — Zresztą żaden rozsądny człowiek nie może w to uwierzyć, aby pan, człowiek inteligentny, nie miał tyle rozwagi, aby leźć z gołymi rękami do zbójeckiego gniazda. Bajki, panie...

— Nie z gołymi rękami, bo miałem rewolwer, który mi oczywiście po ujęciu skonfiskowano.

— Chociażby; nie mój panie, nie mogę panu uwierzyć, a zresztą pan przecież nie znał pana Haczewskiego. Czyż nie tak, panie inżynierze, — zwrócił się do Ludwika.

Haczewski wprawdzie potwierdził skinieniem głowy, lecz łatwo się było domyślać z wyrazu jego twarzy, że zdołał uchwycić sens krótkich i niejasnych dotąd słów Ruteckiego.

— No widzi pan... — ucieszył się przodownik ze swego podchwytliwego pytania.

— Czy to, że nie znaliśmy się z panem Haczewskim osobiście, ma być dowodem przeciwko prawdziwości słów moich? — zapytał, wytrzymując świdrujące spojrzenie przodownika.

— A chyba, bo jakżeż może być inaczej.

— A czy pan przodownik znał nas obydwu urządzając wyprawę do podziemi?... Też nie — odpowiedział za tamtego. — Wystarczył panu ten jeden fakt że jacyś ludzie potrzebują pomocy. Tak było i w moim wypadku.

— To całkiem co innego — odparł Więciorek z uśmiechem wyrozumiałości. — Ja jestem policjantem i to leży w mych służbowych obowiązkach

— Tak samo w moich obowiązkach obywatelskich i ogólno ludzkich — odparował Wiktor bez wahania.

— No tak, ale w praktyce to wygląda całkiem inaczej — zgodził się komendant połowicznie.

— Więc nazwijmy to inaczej — zaproponował student.—Przypuśćmy, że mój nieopaczny czyn nie został podyktowany względami poczucia chrześcijańskiego czy wręcz obywatelskiego obowiązku, ale ze zwykłego amatorstwa zabawiłem się w detektywa Może panu komendantowi to lepiej odpowiada... Zresztą to nie zmienia wcale postaci rzeczy i faktem jest, co jeszcze raz powtarzam, że dostałem się do podziemi, w celu niesienia pomocy panu Haczewskiemu.

— Więc może po kolei panowie zechcą odpowiedzieć mi na zasadnicze pytania, a dalsze szczegóły zostawimy na potym. Może więc pan, panie inżynierze — zwrócił się do Haczewskego.

— Służę panu.

— Pana, jak już słyszałem uprowadzono autem z Poznania.

— Tak.

— A ilu ludzi zdołał pan poznać z pośród tej bandy?

— W pierwszym rzędzie Gutermana, a następnie Świdra. Później był niejaki Lanicki, którego w mojej piwnicy zamordował Guterman, jak to już po krótce opowiedziałem przez drogę. Ostatnio Guterman miał do pomocy Rudzika, którego panowie ujęli.

— To wszyscy?

— Wszyscy, których widziałem w podziemiach; nie wykluczam, że mogło ich być więcej — uzupełnił Haczwski.

— A pan? — zwrócił się komendant Wieciorek do Ruteckiego.

— Tak samo — odparł student. — Również tylko tych zbirów widziałem w moim więzieniu.

— Czy jednak panowie nie mogliby mi wyjaśnić jednej zagadki, a mianowicie, dlaczego tego Świdra, który, jak wnoszę, odegrał poważną rolę w tej całej sprawie, uwięziono w lochu i morzono go bezlitośnie? — rzucił nowe pytanie przoownik.

c. d. n.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Nieprzyzwoity duch

U państwa Jakowiczów odbywał się seans spirytystyczny.

Dokoła stołu siedziało kilkanastu gości którzy wzdychali ciężko i wytrzeszczonymi z przerażenia oczami patrzyli na kierownika, pana Ignacego Sikorka.

— Kładźta państwo ręce na stół! — zakomenderował pan Ignacy. — Nie gapić się na wszystkie strony tylko rozmyślać o duchach. O wiele jaki truposz wylizie to nie robić draki, tylko trzymać gębę i czekać, co się dalej pokaże. Febra będzie wam po kościach chodzić, ale to frajer. Gaś pan światło, panie Jackowicz.

Pan Jackowicz przekręcił kontakt i zapanowały egipskie ciemności, przerywane monotonnym głosem pana Ignacego..

— Wylaźta nieboszczyki uważajta państwo, zara stół skikać będzie przyjdź duchu o północnej godzinie.

Pan Jackowicz siedział przy stole zlany zimnym potem, gdy naraz usłyszał szept swej żony.

— Franuś.

— Ktoś me za nieładne miejsce złapał.

— Czego?

— Musi to duch.

— No i co z tem duchem zrobić?

— A nic. Pies z nim tańcował. Ignacy mówił, że trza siedzieć cicho.

— Pani Jackowiczowa umilkła ale po chwili znowu szepnęła:

— Franuś.

— Co?

— Widać ma.

— I kurzajki?

— Kurzajki powiadasz? O choroba, to przecie Ignacy ma kurzajki.

Pan Jackowicz momentalnie zapalił światło i przyłapał pana Ignacego na gorącym uczynku.

Trudno opisać, jakie lanie dostał nieszczęsny wywoływacz duchów.

Następstwem tego była sprawa w Sądzie i wyrok skazujący pana Jackowicza na 30 złotych grzywny za pobicie.

ZE SPORTU

Dochodzenia władz sportowych

w sprawie ostatnich zajść na boiskach w Zagłębiu

Władze sportowe w Zagłębiu rozpoczęły dochodzenie w sprawie ostatnich zajść na boiskach piłkarskich.

Przeprowadzenie dochodzeń w sprawie meczu Brynica — Zagłębie i pobicie p. Krawczyka powierzył WG. i D. p. Michałkowi.

Wypadki na boiskach w Częstochowie zbada tamtejszy podokręg, a materiał tych dochodzeń przekaże okręgowi, celem wydania decyzji.

W związku z pobiciem p. Krawczyka przez nieznanych awanturników pisaliśmy o podejrzeniach prezesa okręgu zagłębiowskiego p. Wolskiego, skierowanych na „kibiców" Sarmacji. Podejrzenie to zostało oparte na słowach jednego z napastników, który uderzywszy p. Krawczyka powiedział: „Masz za Sarmację":

P. Wolski nie twierdził jednak tego stanowczo, ale przeciwnie nadmienił, iż możliwe jest, że napastnicy chcieli w ten sposób skierować dochodzenia władz sportowych w niewłaściwym kierunku.— Takie samo podejrzenie mogło być bowiem skierowane pod adresem każdego innego klubu, którego nazwę wymieniliby awanturnicy.

Dlaego też z wszelkimi przypuszczeniami wstrzymać się obecnie należy do czasu ukończenia dochodzeń.

Władze zaś niewątpliwie dołożą starań aby sprawcy awantur zostali wykryci i przykładnie ukarani.

——oOo——

Wyścig kolarski

NA ŚLĄSKU.

W Janowie, klub cyklistów „Rekord" zorganizował wyścig kolarski, który był oficjalnym zakończeniem sezonu kolarskiego na Śląsku. Trasa wyścigu wynosiła 47 klm. Z powodu fatalnych warunków atmosferycznych, startowało tylko 17 zawodników.

Zwycęstwo odniósł zawodnik Stadionu Jesionek, który uzyskał czas 1,29.50 godz. zdobywając nagrodę dr. Wowczaka. Drugie miejsce zdobył Michalik z Rekordu, Janowskiego. Kolejność następnych zawodników była następująca: 3) Matysek — „Rekord" Janów 1.30„30; 4) Migas — Unia Sosnowiec, 5) Kuder Slavia Ruda.



SENSACYJNE WYKOPALISKA w DAWIDGRÓDKU NA POLESIU.

W związku z prowadzonymi przez Państwowe Muzeum Archeologiczne wykopaliskami w Dawidgródku na Polesiu, reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające widok ogólny odkopanej osady z 13-go wieku. Przez środek biegnie droga moszczona drewnem. Z prawej strony widzimy budynki mieszkalne, zaś z lewej — fragment odkopanych zrębów kaplicy.

Ciekawostki sportowe

OBSADA SĘDZIOWSKA.

Obsada sędziowska na niedzielne me cze ligowe w dn. 24 została przez Wydz. spraw sędziowskich PZPN wyznaczona i przedstawia się następ.: W Krakowie — Cracovia — Ruch p. Kuchar ze Lwowa; we Lwowie Pogoń — Wisła p. Lange z Łodzi: w Poznaniu Warta — ŁKS. p. Krukowski z Warszawy.

PRZEGRANA PIĘŚCIARZY MAKKABI.

Rozegrany w Tarnowskich Górach mecz bokserski pomiędzy miejscowym zespołem KPW oraz Makkabią z Sosnowca zakończył się niespodzewanym zwycięstwem młodej sekcji pięściarskiej kolejarzy 10:6. Wyniki poszczególnych walk były nast.: Małek I zremisował z Gryzgrunem. Małek II KPW. zremisował z Bajtnerem. W wadze piórkowej po ciekawym przebiegu Pyka I przegrał na punkty z Welgrunem. W wadze lekkiej Pyka II wygrał walkowerem z powodu braku zawodnika Makkabi. W wadze półciężkiej Fiszer KPW. wygrał przez k. o. w pierwszym starciu z Birenholzem. W wadze średniej Legiela KPW. przegrał z Baumerem na punkty. W wadze półciężkiej Kapołka znokautował w pierwszym starciu Potoka. W wadze ciężkiej Wielgosz KPW wygrał przez t. k. o. z Liebermanem.

Mistrzostwa kolarskie

ODBĘDĄ SIĘ W RZYMIE.

W związku z doniesieniami prasy zagranicznej i polskiej o powierzenie Polsce organizacji mistrzostw kolarskich świata w 1939 r., sekretarz Międzynarodowej Federacji kolarskiej p. Rouseau rozesłał prasie belgijskiej oficjalne dementi Międzynarodowej Federacji.

Mistrzostwa kolarskie świata w 1939 r. — twierdzi p. Rousseau — odbędą się w Rzymie. W następnym, tj. w 1940 roku, mistrzostwa organizować będzie Francja w Paryżu.

Polski Związek Kolarski, jak wiadomo czynił usilne starania, by mistrzostwa odbyły się w Polsce.

—nn—

Przegrana pięściarzy fińskich W ŁODZI.

W Łodzi odbył się we wtorek wieczór mecz pięściarski pomiędzy drużyną Łódz ką KS. Geyer a reprezentacją Helsinek. Był to drugi występ pięściarzy fińskich w Polsce.

Również w Łodzi pięściarze fińscy doznali porażki. jednak należy zaznaczyć że oficjalny wynik 9:7 nie odzwierciadla właściwego przebiegu walki.



OBRAZKI Z EGIPTU.

Reprodukujemy oryginalne zdjęcie przedstawiające fragment z handlu ulicznego w Kairze. Przekupnie we wschodnich zawojach oraz kobiety za kwefiowane stwarzają obraz niezwykle egzotyczny.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Gdy palacz jest zakochany

Staś. który pracuje na kolei ma piękną narzeczoną blondynkę. Dawno się z nią nie widział. bo jest w podróży. Pisze więc do niej taki oto list:

„Lokomotywka Moja Kochana!

Chociaż nie widzieliśmy się dawno, ciągle jednak widzę Twe piękne oczy — latarnie.

Niech Ci nawet przez myśl nie przejdzie. abym kiedykolwiek zwekslował za jaką inną dziewczynką.

I ja jestem pewien, że nie jesteś zwykłą zwrotnicą, która mogaby zwrócić swe zapędy miłosne w innym kierunku.

Parowozie Ty mój słodki. towarówko najmilsza! Oto odkręcam przed Tobą kran swego serca.

Czuję się obecnie jak samotny semafor na linii swego życia. Ale wkrótce pełną parą przybędę do Ciebie, prosić Cię. abyś jak najszybciej hamulcowy połączył nasze życia w jedno.

Wierz mi. że się nie wykoleimy. bo od 1 załadują mi w tender więcej forsy pali wa.

A potem, potem będziemy mieli wagonik, które mknąć będą raźno po szynach i nie zjadą z nasypu, bo będziemy oboje ich strzegli.

Jeślibyś mię jednak mimo wszystko odtrąciła. katastrofa byłaby nieuniknio na. Gwiżdżąc przeraźliwie stanąłbym na jakiejś bocznicy, lub wjechał do remizy mych wspomnień wypuścił parę i poszedł do reperacji.

Ale ja wierzę. że dojadę, chociaż bez biletu. do mej stacji przeznaczenia, chyba żeby palacz wygasił mój ogień docna.

Miłość moja ku Tobie jest tak długa. jak szyny. tak gorąca, jak piec.

Ale oto przystanek, więc wyładowawszy przed Tobą, o ukochana. cały swój bagaż idę na przechowalnię, a potem do bufetu trzeciej klasy.

Tymczasem zaś całuję Cię mocno. bardzo mocno w przedział pierwszej klasy od parowoza i kreślę się. Twój aż do samej remizy Stacho“.



POMNIK POINCARE'GO.

Na zdjęciu naszym pomnik wielkiego Francuza Raymonda Poincarego w Sampigny.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: R. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1 a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.